

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowem Mieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVIII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 15 LUTEGO 1938.

N — Nr. 20

Kim jest inżynier Doboszyński?

Rozprawa przeciw Adamowi Doboszyńskiemu o napad na Myślenice zaprzęta dziś umysły — rzecz można śmiało — całej Polski. Ludzie czytają z zapartym tchem sprawozdania z rozprawy, — gorączkują się sposobem kierowania rozprawą przez przewodniczącego, a z szczególną uwagą śledzą odpowiedź i obronę Doboszyńskiego. Całe zachowanie się Doboszyńskiego, jego tłumaczenia pobudek i intencji, którymi się kierował, jego podziwu godny sposób brania odpowiedzialności za swój czyn, wzbudza szacunek nawet u jego politycznych przeciwników i u tych, którzy na sposób jego reakcji na wielce niezłowne stosunki, istniejące w 1936 r. we woj. krakowskim, się nie godzą. Z niemałą sympatią odnoszą się do osoby oskarżonego nawet niektórzy pisarze sanacyjne. I tak szkicuje sylwetkę inż. Doboszyńskiego sanacyjno-konserwatywne „Słowo“ wileńskie w następujący sposób:

„Abstrahuje od wszelkich sympatii czy antypatii politycznych do oskarżonego. Ale Doboszyński to ciekawy człowiek, twardy, Wzięcie go nie zmieniło. Również nie przez złośliwość ani obniżanie ani wywyższanie jego osoby pozwalał sobie na dygresje, że mógłby być wzorem dla emocjonalnych bohaterów filmowych, oskarżonych, na ekranie. Jego sylwetka jest tak szalenie różna od ciosanych postaci jego świadków — chłopów i robotników, którzy jak wyuczona litania powtarzają:
— Ojciec rodzony. Brat. Nauczyciel. W ogień za nim i w wodę.

Po prostu z gadaniną psychologiczną: czym ich tak ujął?

Doboszyński górnie nad własną ławą obronczą. Każdemu świadkowi zadaje pytanie, a zadaje je w sposób kurtuazyjny. Poza tym posiada głos donośny, wyraźny, precyzyjny. O każdej sprawie może mówić ściśle. Zawsze jest gotów do wyjaśnienia i definicji.
Jego siostra, która siedzi za mną, najwyższą w sali kobietą, o najbardziej rudych włosach i ładnych oczach, patrzy na niego tymi oczyma w rozmarzeniu i zachwyte.

Wyraźniej, dokładniej maluje nam postać obecnego oskarżonego warszawski bezpartyjny tygodnik ilustrowany „Kronika“ p. „Inż. Doboszyński przed Myślenicami“.

Krótko tylko podajemy z tego obszernego artykułu, że Doboszyński należał do wielce utalentowanych, najbardziej ejszych uczniów gimnazjum w Krakowie. Już w 16 r. życia skończył gimnazjum. Rząd Obrony Narodowej rzucił hasło tworzenia armii narodowej. Wszyscy od lat 17 mają obowiązek moralny chwytania za broń. Adam Doboszyński mimo, że lat 17 jeszcze nie ma, zgłasza się również do szeregów, zostaje przyjęty i przydzielony do 6 p. artylerii ciężkiej. Zdemobilizowano go po 4 miesiącach. Studia odbył najpierw na politechnice gdańskiej, gdzie wybił się na czoło wśród grona młodzieży polskiej.

Ukończywszy politechnikę, jedzie do Paryża, gdzie przebywa 2 lata, studiując nauki polityczne na uniwersytecie paryskim. W r. 1927 zostaje powołany do służby wojskowej i przydzielony do Szkoły Podchorążych Rezerwy Saperów w Modlinie. Jest wzorowym żołnierzem, pierwszym w naukach. W r. 1928 kończy Podchorążówkę z pierwszą lokatą i jako prymus otrzymuje szablę honorową.

W roku 1930, w okresie rozwoju, dynamiki, Obozu Wielkiej Polski staje się jednym z najgorliwszych jego członków. W r. 1933 wyjeżdża do Anglii do Londynu dla uzupełnienia studiów. Przesiaduje wiele w Muzeum, ale mieszka w domu proboszcza katolickiego. Kapłan ten, b. kapelan z czasów wojny światowej, człowiek, znający świat, bo przez dłuższy czas przebywał w koloniach, przedstawił angielskiego katolicyzmu, wielki wywiera wpływ na Adama. Styka się też on tam z najwybitniejszym katolikiem współczesnej Anglii, wielkim uczonej i literatem, Chestertonem. Chesterton ukazuje mu postać św. Tomasa z Akwinu.

Przed oczyma Doboszyńskiego odziewają błogosławione czasy wieku XIII. Z tego natchnienia tworzy on rewelacyjne dzieło „Gospodarka Narodowa“, której trzecie już wydanie ukazało się na półkach księgarskich. Trzeba jeszcze dodać, że inż. Doboszyński wyrósł w atmosferze wysokiej kultury domowej. Matka, absolwentka Sorbony w Paryżu wielce wykształcona matrona o niepospoli-

tym talencie malarskim, ojciec prawnik, znany adwokat i polityk, współzałożyciel „Nowej Reformy“ zmarł w r. 1929. I gdy tak nawet przeciwnicy polityczni nie mogą ukryć sympatii i szacunku dla osoby oskarżonego, aczkolwiek nie godząc się na jego występ i go potępiając, ostatnio pomorskie pismo sanacyjne „Dzień Pomorza“, a za nim i „Głos Lubawski“ skorzystały z okazji tego procesu, aby nie tylko zaatakować osobę oskarżonego, ale zarazem rzucić obydne kalumnie na Stron. Narod., jakoby ono było szkołą warcholstwa i anarchii.

Postać Doboszyńskiego przedstawiliśmy w świetle opisów wileńskiego pisma sanacyjno-konserwatywnego „Słowa“ i bezpartyjnego, poważnego tygodnika ilustrowanego „Kronika“.

W sprawie nieciernej napaści na Stron. Narod. napiszemy w nast. numerze.

Dalszy ciąg procesu inż. Doboszyńskiego. Oskarżony usunięty z sali rozpraw.

Lwów. W pewnej chwili 5 go dnia procesu, przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu, oskarżony wstaje, aby coś powiedzieć. Równocześnie zrywa się i przewodniczący i wraz z trybunałem opuszcza salę. Po powrocie przewodniczący oświadcza, że oskarżony przeszkadza w prowadzeniu obrad i dlatego trybunał usuwa go z sali rozpraw.

Inż. Adam Doboszyński opuszcza salę. Następują zeznania świadka, redaktora Edwarda Zajączkę, znanego działacza narodowego.

Przew.: — Co pan może powiedzieć o stosunkach w Myślenicach?

Swd.: — Mogę zeznawać o szykanowaniu Stron. Narodowego przez policję i władze administracyjne.

W chwili, gdy redaktor Zajączek mówi, wstaje prokurator i stawia wniosek, by świadek złożył przysięgę. Przewodniczący przerywa zeznania świadka i zaprzysięga go. Zeledwie red. Zajączek zaczął dalej mówić, zrywa się znowu prokurator, dnia tego szczególnie podenerwowany.

Prokurator protestuje.

Prók.: — Świadek nie składa zeznań, tylko obciąża policję, protestuję przeciwko temu.

Adw. Stypułkowski: — Proszę wysoki sąd, aby świadek mógł zeznawać bez przeszkód.

Prók. Głuszewski (bardzo wzburzony, podniesionym głosem):

— Oskarżać rząd ani władzę nie pozwolę. Słuchaliśmy przez dwa dni zeznań oskarżonego, w których i tak dość naszkolował i rząd i władzę, aż uszy bolały od słuchania. Tu oskarża się jedynie inż. Doboszyńskiego, a nie rząd i władzę.

Adw. Pozowski: — Oczekiwałem, że pan prokurator poprze nasze stanowisko. Jeżeli świadek mówi rzeczy prawdziwe, choć obydne, to należy oskarżyć władzę, a jeżeli te obydne rzeczy nie są prawdziwe, trzeba świadka pociągnąć do odpowiedzialności. Wnoszę, by trybunał dopuścił wszystkie pytania wyświetlające, dlaczego Doboszyński dzwonił na alarm.

Prók.: — Dączę również do wyświetlenia prawdy materialnej, o ile chodzi o fakty, dotyczące oskarżonego. Co do świadków, zajmę się nimi, gdy przyjdzie czas, teraz jestem zajęty procesem.

167 razy oskarżony i 2 lata więzienia.

Adw. Stypułkowski: — Oskarżony Doboszyński — który ma prawo być na całym przewodzie sądowym, a więc i w czasie zeznań świadków, — rozmawiał z red. Zajączkiem o szykanach, jakie spotkały świadka. Red. Zajączek był 167 razy oskarżony, 2 lata przesiedział w więzieniu, a z tego był skazany tylko na dwa tygodnie aresztu z zawieszaniem. W więzieniu nabawił się gruźlicy.

Przew.: — Odbieram panu głos.

Adw. Stypułkowski: — Proszę, niech świadek powie, ile razy był karany.

Przew.: — Nie zezwalam na odpowiedź.

Adw.: — Proszę Wysoki Sąd, by oskarżonego Doboszyńskiego wprowadzono na salę rozpraw.

Przew.: — Uważam to za zbyt czyste.

Adw.: — Odwołuję się do trybunału.

Trybunał potwierdza decyzję przewodniczącego. Przewodniczący zwraca się do świadka, red. Zajączka: — Proszę mówić tylko o faktach.

Świadek: — Nie mam nic więcej do powiedzenia.

Starosta Bassara prowadził śledztwo przeciwko sobie...

Następnie zeznaje świadek Franciszek Syrek, działacz Stronnictwa Ludowego, który mówi o stosunkach, panujących w Myślenicach. Przed wyborami samorządowymi wójtowie prosili starostę Bassarę, aby przeprowadził uczelne wybory, na to starosta odpowiedział: „Wy głuptasy, szukacie sprawiedliwości? Gdzie? Tu na ziemi jej nie znajdziecie“. Chłopi wnieśli skargę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na starostę Bassarę. Przyjechał delegat i prowadzenie śledztwa przeciwko panu staroście Bassarze — powierzył panu staroście Bassarze.

25 zł. grzywny.

Na salę wchodzi naczelny red. „ABC“, dr Tadeusz Gluźniński, wezwany na stwierdzenie niebezpieczeństwa komunistycznego w ziemi krakowskiej. Przewodniczący dopiero teraz stwierdza fakt, że p. Gluźniński przesłuchany był w czasie rozprawy krakowskiej w charakterze eksperta i nie dopuszcza go do zeznań.

Kiedy dr Gluźniński usłyszał polecenie, że może wyjść z sali, bo jest niepotrzebny, mijając ławę obrońców powiedział:

— Po co w takim razie wzywano mnie aż z Warszawy?

Przewodniczący, który dostyszał te słowa, zrywa się z miejsca i udaje się z trybunałem na naradę, po czym ogłasza postanowienie, nakładające na dr Gluźnińskiego grzywnę w kwocie 25 złotych za niewłaściwe zachowanie się w sądzie.

„Spalibyśmy katolickie budy“.

Dr. Bronisław Kuźnierz, radny miejski z Krakowa, opowiada o przebiegu jednego z zebrań rady miejskiej, na którym przemawiał radny socjalistyczny Drobner, atakując ostro wydatki na szkolnictwo, kościoły itd. Dr. Drobner oświadczył wówczas, że spaliby wszystkie „katolickie budy“.

Z kolei staje przed sądem świadek Władysław Jaworski, sekretarz zarządu głównego Str. Narodowego, który mieszkał dawniej w Krakowie i był aplikantem u adv. Pozowskiego.

Prokurator twierdzi, że świadek Jaworski był karany w 1932 r. z art. 132 kk. przez sąd grodzki w Wojniczu.

Świadek: — Stwierdzam, że karany nie byłam.

Po dokładnym obejrzeniu karty karalności okazało się, że chodzi tu o kogo zupełnie innego, o takim samym imieniu i nazwisku.

Świadek Jaworski również opisuje prześladowanie członków Str. Narodowego w woj. krakowskim. W zeznaniach jego zwraca uwagę fakt, że narodowcy, którzy robili doniesienia na postępowanie policji, byli oskarżeni później o obrazę władzy.

50 razy oskarżony, ani razu skazany.

Bardzo obszernie zeznawał św. Ant. Grembosz, apl. adv., działacz Str. Narod. Opowiadał on o prześladowaniu narodowców i „działalności“ komunistów. Mówi on m. in., iż miał 50 spraw politycznych, ale wszystkie bez wyroku sądowego, 9 razy siedział we więzieniu, ale śledztwo zawsze umorzono, 5 miesięcy przesiedział w Berezie, w której nabawił się reumatyzmu w jednej połowie ciała.

Na rozprawie został przywołany do porządku prokurator za wyrażenie, użyte w stosunku do św. Grembosza.

W czasie rozprawy trybunał pozwolił znowu Doboszyńskiemu wrócić na salę.

Swiadek, który uchyla pytania sądu.

W toku przesłuchania świadków w procesie inż. Doboszyńskiego zaszedł zabawny incydent. Jak wiadomo z opisu gazet, p. przewodniczący w procesie bardzo często uchyla bądź to oskarżonemu bądź to świadkom pytania. Ale osobiście chyba, że i świadek użył tego samego sposobu wobec przewodniczącego. A mianowicie na zapytanie przewodniczącego, skierowane do świadka Bularza, czy widział pan, jak oskarżony Doboszyński strzelał do polieji, świadek odpowiedział: „Uchylam to pytanie”. Na sali wybuchł śmiech. Śmieje się również ława przysięgłych i wogóle cały sąd. Przewodniczący: Pan nie ma prawa uchylać moich pytań.

Świadek: „Uchyliłem, bo nie widziałem, żeby inżynier Doboszyński strzelał”.

Proces Doboszyńskiego zakończy się we wtorek.

Wyrok w procesie inż. Doboszyńskiego spodziewany jest we wtorek wieczorem.

Wystąpienie w plenum Sejmu gen. Zeligowskiego.

Proponuje on utworzenie Wielkiej Rady przy Prezydencie RP. W skład jej m. in. miałoby wejść — Dmowski, Witos, Stawek, Niedziałkowski. W plenum Sejmu, wśród znacznego zainteresowania Izby, poruszył gen. Zeligowski sprawę uchwalenia jemu, jako przewodniemu komisji wojskowej votum nieufności. Żałuje on, że owych 11 posłów nie spreżyowało własnego poglądu.

Pogląd jego (gen. Zeligowskiego) oparty jest na konstytucji. Obecnie zna on tylko jedną drogę do określenia roli wodza naczelnego, a to art. 63 konstytucji oraz dekret Prezydenta z 9 maja 19.6, gdzie jest wszystko przewidziane i to powinno być najskrupulatniej wykonane. Gromada posiada swą radę, gmina swoją radę gminną, powiat radę powiatową, województwo ma także swoją radę, rząd ma sejm i senat, a kogoż ma Prezydent?

Głos: Cały naród.

Pos. Zeligowski: W sposób realny możnaby przyspieszyć konsolidację narodu, gdyby dla ustalenia wielkiej linii politycznej państwa. P. Prezydent powołał jako organ doradczy zespół, składający się z ks. kardynała Hlonda, ks. kard. Kakowskiego, b. prezydenta Wojciechowskiego, marsz. Rydza Smigłego, Aleksandry Piłsudskiej, Ignacego Paderewskiego, Romana Dmowskiego, Wincentego Witosa, Walerego Stawka, Macieja Rataja, Franciszka Bujaka, Mariana Zdziechowskiego, marsz. Sejmu i Senatu, prem. Artura Górskiego, gen. Sosnkowskiego i kogoś ze socjalistów, n.p. Niedziałkowskiego.

Silny atak na cenzurę ze strony senatorów

Dożę poruszenie w gmachu sejmowym wywołał silny atak na cenzurę i „chaotyczne konflikty”, poprowadzony w komisji budżetowej senatu. Atak szedł ze wszystkich stron. Rozpoczął go senator Kleszczyński, b. oficer pierwszej brygady, współdziałający z grupą pik. Stawka, kontynuowała sen. Fleszarowa, bliska „Naprawie”, wspierał go b. minister handlu, gen. Zarzycki. Najsilniejsze jednak uderzenie nastąpiło ze strony wodza lewicy legionowej, sen. Michałowicza, który stwierdził, że:

„Cenzura doszła w Polsce do takiego wirtuozyzmu, jakie trudno sobie wyobrazić w najbardziej policyjnych państwach”.

Rezultat tego?

Na to odpowiada sen. Michałowicz:

„Tam, gdzie opinia publiczna nie może się wypowiedzieć otwarcie, zaczyna krążyć plotka ustna, a nawet piśmienna. Obok plotki ustnej bowiem istnieje w Polsce zorganizowana plotka na piśmie.

Aparat śledczy w Polsce może się poszczycić niejednym fenomenalnym sukcesem, ale od kilku lat nie może wykryć tajnego pisemka, oblewającego błotem wysokie czynniki.

Za drzwiami gabinetu p. ministra (mowa o ministrze spraw wewnętrznych gen. Sładkowskim) dzieją się w Polsce rzeczy, które normalnymi nazwać nie można. Własny olbrzymi wysiłek p. ministra nie podoła tej pracy, jeżeli nie nastąpi radykalna zmiana w terenie. A ta zmiana nie nastąpi, póki opinia publiczna będzie nadal spętana”.

Hr. Wielopolska przed sądem. Rozprawa w połowie marca.

Według wiadomości, jakie nadeszły z Berlina, jeszcze w bież. miesiącu ma być zakończona śledztwo w sprawie arystokratki polskiej hr. Wielopolskiej, od szeregu miesięcy pozostającej w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa.

Rozprawy przeciwko hr. Wielopolskiej należy oczekiwać w połowie marca.

Hr. Wielopolska będzie miała obrońcę niemieckiego, ponieważ procedura karna niemiecka nie zezwala obrońcy cudzoziemcowi, by stawał przed sądem niemieckim.

Rząd prof. Gogi upadł.

Nastąpiła dyktatura wojskowa w Rumunii.

Jak już podaliśmy, pierwszy rząd narodowy w Rumunii zmuszony został do ustąpienia. Wydany został komunikat oficjalny, stwierdzający, że ustąpienie rządu premiera Gogi spowodowały przyczyny natury politycznej wewnętrznej i zewnętrznej. Mandat utworzenia nowego rządu otrzymał patriarcha Miron Cristea. Ma on utworzyć rząd koncentracji narodowej, do którego wejdą wszyscy byli premierzy w charakterze ministrów bez teki. Nowy rząd złożył przysięgę w nocy na piątek. Dekretem króla został w kraju wprowadzony stan obłężenia. Władza wykonawcza skoncentrowała się w ręku wojska, które sprawuje cenzurę prasową i zakazuje zebrań publicznych. Czynności stronnictw politycznych są zakazane. Parlament nie zostanie tymczasem zwołany. Zwolniono też wszystkich starostów, których w liczbie 70 mianował rząd Gogi.

Co spowodowało ustąpienie rządu Gogi?

Jest rzeczą niewątpliwą, że do upadku rządu Gogi przyczynił się sam król przez to, że wzmocnił politykę żydowską w kraju, pozwalając na powrót Żydówki Lupescu, zbiegłej po objęciu rządów przez Gogę.

Drugim znamionym faktem jest to, że przed 2 dniami byli u króla ambasadorowie Anglii, Francji i zwrócili uwagę króla na konsekwencje, jakie mogą wynikać ze współpracy rządu Gogi z rządem niemieckim.

Trzecim faktem, to wicherzenia sowieckie.

Zaginięcie Butenki Intrygą sowiecką przeciw Rumunii.

Rzym, 9 lutego. Agencja Stefani donosi z Bukaresztu:

„Tajemnicze zaginięcie sowieckiego charge d'affaires w Bukareszcie Butenki ma niebawem zostać wyjaśnione w sposób sensacyjny.

Wedle doniesień, które jeszcze wymagają potwierdzenia, wynika, że Butenko jest w rzeczywistości oficerem lotnictwa sowieckiego — Smirnowym. Oficer o tym nazwisku opuścił Rumunię w niedzielę wieczorem lub w poniedziałek rano. Nie wiadomo, gdzie Budenko-Smirnow znajduje się w chwili obecnej.

W Bukareszcie twierdzą, że przed przybyciem na stanowisko charge d'affaires Butenko kilkakrotnie zmieniał nazwisko i miejsce pobytu.

Nasuwą to przypuszczenie, że członkowie poselstwa sowieckiego byli w tę sprawę wtajemniczeni. M. in. wysuwają hipotezę, że afery z zaginięciem sowieckiego charge d'affaires została celowo sprowokowana celem przysporzenia Rumunii trudności na terenie międzynarodowym.

Wielką sensacją

stało się ostatnio spotkanie się kanclerza Austrii z kanclerzem Rzeszy w Berchtesgaden.

Zamknięte granice Niemiec.

Donoszą z różnych stron o ucieczce z Niemiec dalszych osobistości, zamieszanych we wykryty spisek generalski. Granice niemieckie od strony Austrii, Francji i Szwajcarii zostały zamknięte, a granica belgijska i polska otrzymały wzmocnione posterunki.

Goering przyjedzie do Polski.

Wskutek trudności wewnętrznych w Rzeszy zapowiedziany pierwotnie na 10 bm. przyjazd marsz. Goeringa na polowanie do Białowieszy został odroczony. Goering przyjedzie jednak na posiedzeniu Reichstagu, wyznaczonym na 20 bm. H. v. s. utrzymuje, że Goering wyjedzie z Berlina 23 bm. Pobyt jego na polowaniu potrwa 2 dni.

Min. Beck zaproszony do Rzymu.

Warszawa W związku z pogłoskami berlińskimi o mającej nastąpić podróży p. min. Becka do Rzymu, dowiadujemy się, że min. Beck został istotnie zaproszony do Rzymu przez rząd faszystowski. Termin podróży nie został jednak narazie ustalony.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

Prześladowanie Polaków trwa z niezmożoną zaciekleścią. Niedawno temu podawała prasa o aresztowaniu red. polskiego pisma w Kownie, a obecnie znów donosi o usunięciu dyrektora polskiego gimnazjum w Kownie.

Czy naprawdę nie ma Polska sposobów na pokrośnienie wściekłej antypolskiej litewskiego karła?

Medal „Za Długoletnią Służbę”.

Ostatnio w Monitorze Polskim ukazała się instrukcja prezesa Rady Ministrów z dnia 10 bm. o nadaniu medalu „Za Długoletnią Służbę”.

Telegram P. Prezydenta R. P. do Ojca św.

Z okazji 16 rocznicy wstąpienia na tron apostolski Jego Świątobliwości Piusa XI, P. Prezydent RP przesłał pod Jego adresem telegram, wyrażający jego i narodu polskiego najgorętsze życzenia szczęścia osobistego oraz długiego i pełnego chwali panowania.

Już dość mają sanacji.

W województwie kieleckim próby organizacji O. Z. N. zawiodły. W kilku wsiach zaproszeni na zebrania chłopci oświadczyli, iż sanacyjnych organizacji nie chcą znać. Wobec tego władza O. Z. N. postanowiły zorganizować kurs „działaczy wiejskich”, który miał odbywać się w miejscowości Suchodole od 1 lutego do 1 marca. Na kurs zjawiła się tylko 1 osoba.

Ludność ma dość sanacji w dawnej czy w teraźniejszej szacie.

Rozłam w ZNP.

Grupa nauczycieli tworzy nowy związek.

W dniu 20 lutego odbędzie się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego, który ma zadanie opracować statut nowego Związku Nauczycielstwa.

Wobec tego, że obecna sytuacja na terenie ZNP nie wróży, aby linia polityki tej organizacji uległa jakimkolwiek zmianom, grupa członków tej organizacji postanowiła utworzyć osobny związek.

Jeszcze jedno przesilenie w Ozonie.

W najbliższym czasie należy oczekiwać ustąpienia prezesa koła parlamentarnego Ozonu, pos. Świdzińskiego. Nie dowodzi to zbytnej konsolidacji w Ozonie.

Sąd posła Tarnowskiego o Ozonie. — Nikłe rezultaty.

Poseł Tarnowski twierdzi, że Ozon mimo, iż deklaracja ptk. Koca znalazła zrozumienie w społeczeństwie, dała tylko nikłe rezultaty. Ozon ponosi odpowiedzialność za nieskoordynowane działania poszczególnych ministrów. Do Ozonu weszli ludzie, do których społeczeństwo nie ma zaufania.

B. woj. krakowski ostro zaatakował kler w komisji budżetowej.

W komisji budżetowej ostro zaatakował kler b. wojewoda krak. Kwaśniewski. Domagał on się „bezwzględnej walki z klerem”, uważając, że jeżeli tej walki nie będzie, to dojdziemy w Polsce do państwa księcia i przestaniemy być państwem polskim. I taki był wojewodą w Polsce!

Prace Komitetu Wykonawczego Zjazdu działaczy niepodległościowych Pomorza w Toruniu.

Zgodnie z uchwałami Zjazdu b. działaczy niepodległościowych z Pomorza, praca Komitetu poligita w ubiegłym roku głównie na zbieraniu materiałów historycznych, dot. ruchu niepodległościowego na Pomorzu, z szczególnie uwzględnieniem działalności niepodległościowej Szkoła i Organizacji Wojskowej Pomorza oraz działalności społeczno - oświatowej kółek rolniczych i kobiet pomorskich.

Poza tym sprawował Komitet Wykonawczy z polecenia Komisji XXIV Krzyża Niepodległości w Warszawie funkcje Podkomisji Pomorskiej, do której należało opiniowanie i weryfikowanie wniosków o odznaczenie niepodległościowe Pomorzan. Pracą tą zajmowały się cztery komisje, z których trzy urzędowały w Toruniu, a jedna w Grudziądzu. Podkomisja zaopiniowała i zweryfikowała ogółem 3,068 wniosków o odznaczenia niepodległościowe. Wszystkie wnioski przesłano w ustawowym terminie Kapitulie Krzyża Niepodległości w Warszawie, na której żądanie Komitet udzielił ewtl. dalszych wyjaśnień i opinii.

Morderca zasądzony na karę śmierci.

Toruń. W sądzie okręgowym w Toruniu odbył się proces przeciwko 23-letniemu Tadeuszowi Górzyńskiemu, oskarżonemu o dokonanie kilku napadów rabunkowych w ub. r. na terenie powiatu toruńskiego. W czasie dokonywania rabunku Górzyński zastrzelił w Zarośle Cienkim rolnika Sonnenberga oraz ciężko zranił jego żonę, która po dłuższej chorobie wyzdrowiała. W innym wypadku zranił ciężko robotnika roln. Hapkego.

Na ławie oskarżonych zasiadła również wspólniczka oskarżonego, J. Lesiowa, która brała udział w napadzie oraz dwie siostry oskarżonego, które przyjmowały skradzione rzeczy.

Na rozprawie przesłuchano oskarżonych oraz kilku świadków. Osk. Górzyński, który w śledztwie przyznał się do zarzucanych czynów, obecnie wypiera się ich, składając winę na Lesiową. Osk. Lesiowa, której mąż siedzi w więzieniu, zeznała z kolei obciążając o dla Górzyńskiego.

G. zeznał, że Lesiowa miała kochanków, z którymi traciła pieniądze. Górzyński był tym, który starał się o te pieniądze. Napadu na dom Sonnenbergów dokonali wspólnie. Lesiowa również strzelała. Następnie oskarżony opisał szczegółowo wszystkie napady, w których prawie zawsze uczestniczyła Lesiowa.

Górzyński skazany został na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

nowy budyń

PROSZĘ GO TAKŻE SPRÓBOWAĆ, JEST DOSKONAŁY!

Dr. OETKER

Angielska para królewska złoży wizytę w Paryżu.
 Londyn. Ag. Reutersa donosi, że angielska para królewska przybędzie na zaproszenie prezydenta L-bruna z oficjalną wizytą do Paryża. Wizyta trwać będzie od 28 czerwca do 1 lipca br. Podczas wizyty król Jerzy VI dokona odsłonięcia pomnika Australczyków, poległych podczas wojny światowej.
 Prasa angielska i francuska zaznacza w komentarzach, że wizyta angielskiej pary królewskiej w stolicy Francji posiadać będzie niezwykle doniosłe znaczenie polityczne.

KACIK RADIOWY
Audycje Polskiego Radia w Warszawie.
Wtorek, 15 II. 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Miniatury instrumentalne. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — aud dla dzieci. 16.15 Chór Dana. 17.00 U buszmenów — pogad. 17.15 Muzyka kameralna. 17.10 Zimowy strój rozwielitek — pogad. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Wieczór literacki poświęcony Strugowi. 19.30 Polska twórczość chóralna — audycja VIII. 20.00 Muzyka muzyczna. 21.00 Koncert symf. z Poznania. 22.00 Muzyka tan.
Sroda, 16 II. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Nad wielką rzeką Limpopo — pogad. dla dzieci. 16.15 Ork. rozrywkowa. 17.00 Szlakiem II Brygady — odczyt. 17.15 Zapomniane pieśni z Poznania. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.20 Piosenki ludowe. 19.35 Dzieło prof. Czarnowskiego — odczyt. 20.00 Płyty. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Rozmowa Górski-go z Łopalewskim o poezji lirycznej — kwadrans poezji. 22.00 Recital śpiew. Ewy Bandrowskiej Turskiej.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
 Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.
Wtorek, 15 II. 11.40, 13.10, 23.00 Płyty. 13.00 Ekspert

ziemiaków — pogad. roln. 14.00 Wład. z Pomorza i parę informacji. 18.15 Tańce ludowe. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami. 18.45 Połów śledzi na Morzu Północnym — pogad. 18.55 Wład. sport. z Pomorza.
Sroda, 16 II. 11.40, 13.10, 18.20, 23.00 Płyty. 13.00 Skrzynka roln. 14.00 Wład. z Pomorza i parę informacji. 18.15 Pogad. społ. 18.35 Rozmowa z dziećmi. 18.55 Wład. sport. z Pomorza. 19.20 Piosenki ludowe ze studia z Bydgoszczy. 20.00 Bydgoszcz na naszej falie: Koncert ork. wojsk. W przerwie koncertu: Płyniemy bydgoskim kanałem — fel. Poza tym transmisje z innych polskich stacji.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 12 II.	Bydgoszcz, 11. II.
Zyto nowe	19 75—20 00	21 00—21 50
Pszonica	26 00—26 50	27 00—27 25
Jęczmień	19 80—20 15	18 75—19 00
Owies	20 75—21 25	19 25—19 75
Wyka jara	—	29 50—31 50
Koniczyna biała	200 00—230 00	200 00—220 00
Koniczyna czerw. sur.	90 00—100 00	120 00—130 00
Groch Viktoria	23 00—24 50	23 00—25 00
Groch Folgera	23 50—25 00	23 50—25 50
Siemianina	50 00—52 00	47 00—49 00
Rzepak zimowy	54 00—55 00	53 00—55 00
Łubin żółty	13 75—14 75	13 00—13 50
Łubin niebieski	13 25—13 75	13 00—13 50
Mąka żytnia 65 proc.	28 00—29 00	30 50—31 00
Mąka pszena 65 proc.	39 75—40 25	41 50—42 50
Otręby żytnie	13 25—14 25	14 00—14 75
Otręby pszenne grube	16 50—17 00	16 50—17 00
Otręby jęczmieńne	14 75—15 75	15 50—16 00
Mak niebieski	83 00—95 00	87 00—92 00
Gorzycza	33 00—35 00	32 00—36 00

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
 Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
 W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odškodowania.

Objazdowe Kino Dźwiękowe

Lubawa
 w poniedz. d. 14 bm.
 o godz. 4 i 8.15
 Nowe Miasto
 we wtorek, d. 15 bm.
 o godz. 4 i 8.15
 O godz. 4 po poł. przedstawienie dla dzieci i młodzieży film p.t. „Ku wolności”.

Podwójny program!

Wielki polski film historyczny! Rok 1830—1831 p. t.
„Ku Wolności”
 To pieśń o polskim bohaterstwie i umiłowaniu wolności, to poczucia przynależności do naszego Narodu!
 Do tego
 Pamiętne monstrum z „Frankensteina” po raz pierwszy w szlachetnej roli p.t.
„Magiczny Klucz”
 w którym wielki tryumf artystyczny święci Borys Karłow. Film sensacji — emocji — brawury i odwagi.

UWAGA ROLNICY!

Makuchy siemiene i rzepnikowe
Otręby żytnie i pszenne polecam na pasze oraz wszelkiego rodzaju **zboże** po cenach dziennych najkorzystniej sprzedaje każdy tylko u
Bron. Murawskiego, Lidzbark,
 ul. Piaski — tel. 53.

DRZEWO

użytkowe i budulcowe
 różnej grubości i długości po umiarkowanych cenach od zaraz na sprzedaż
Niesiobędzki Bolesław, Łąkorz,
 pow. Lubawa.

ZAMIENIAMY

stare odbiorniki
 na nowe Philipsa

Dogodne warunki spłaty do 18 rat
„AUTO-STOP”
 A. Białachowski, Brodnica u Drw., Mazurska 14.
 Telefon nr. 120.

KAWA najwyborniejsze mieszanki poleca
F. DEJA, BRODNICA,
 Kamionka.
 Nowoczesna palarnia kawy.

Samochód

Essex, limuzyna, 6 cylindrowy, używany tanio na sprzedaż
 Nowe Miasto Lub.,
 Szkołna 6.

Węgiel

kowalski i opałowy
FR. TYSLER,
 Lubawa.
FORMULARZE
 poleca
 Księgarnia „Drwęca.”

Białe Tygodnie!!

jedyna wyjątkowa, korzystna okazja poczynienia odpowiednich zakupów od 31. I. 38 r.

Tadeusz Nadolny
 Lubawa, Rynek 5, telefon 55.

Wszelkie artykuły karnawałowe

jak:
 czapki papierowe
 serpentyny
 confetti
 balonki
 kotyliony
 parasolki
 wachlarze
 lampiony
 girlandy
 maski itd
 poleca w wielkim wyborze księg. „**Drwęca**”
 Nowe Miasto Lub.

Pomocnik kupiecki poszukuje posady za kaucją 500 zł. Zgłoszenia
Drukarnia Lubawa,

Służąca i chłopak potrzebni od zaraz
Baczewski, Bratian.

Drzewo opałowe, długie, drągłi zdane na koźły i gromady z tyczek na sprzedaż we wtorek i w piątek. Ign. Mleczkowski, Majątek Cibórz, pocz. Lidzbark.

Nowy **rower** męski na sprzedaż
Witkowska, Sugajenko.

Trzcinę niekoszoną sprzedaje
 Maj. Jakóbkowo, p. Montowo.

DRUKI

wszelkiego rodzaju
 zwyczajne do naj-
 wykwnitniejszych
 po cenach przystępnych wykonuje terminowo i gustownie

Drukarnia „Drwęca”
 Nowe Miasto.

Oberża

sela, ziemia z tywym, martwym inwentarzem — wieś kościelna korzystnie na sprzedaż
Mazurkiewicz, Radoszki,
 pow. Brodnica.

W środę, dnia 16 bm.

ŚWINIOBICIE

połączone z **DANCINGIEM**
 na które jak najprzejmiej zaprasza
Gospodarz Jan Spiżewski,
Hotel Polski — Lubawa.
 Początek o godz. 20-tej.

Gospodarstwo 19 morgowe na sprzedaż. Cena według umowy
Faliński Konrad,
 Słup, pow. Działdowo.

Gospodarstwo 9 morgowe z maszynami budynkami odpowiednimi dla rzemieślnika od zaraz na sprzedaż
Bernard Jackiewicz,
 Kazanice.

Gospodarstwo 7 morgowe wydzielawie od zaraz.
Makowski, Chroście,
 pow. Lubawa.

Dom mieszkalny tanio na sprzedaż 1 6 morgi ziemi.
 Nowe Miasto, Okólna 45.

Dom mieszkalny z placem budowlanym na sprzedaż.
 Nowe Miasto, Srodkowa 20.

Oddajemy **torf** do kopania na spółki
Zarząd leśny,
 Maj. Rakowice.

Biblioteka Uniwersalna

Wydawn. polsko-chrześcijańsk. Każda książka stanowi całość.

Najciekawsze powieści
 doby obecnej sensacyjne, sentymentalne, kryminalne, egzotyczne, przygody podróżni. itp. emocjonują i trzymają czytelnika w stałym napięciu.

Cena za egzemplarz 20 groszy do nabycia
 w księg. „**DRWECA**”
 Nowe Miasto Lub.

Kryształki radiowe

poleca
Księgarnia „DRWECA”
 Nowe Miasto.



Zaburzenia żołądkowe
 są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszki przez regularne wypróżnienia.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA
 stosują się przy obstrukcjach, normują trawienie, czyszczą żołądek i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, serce i pęcherza, kamień żółciowy, reumatyzm, artretyzm, hemoroidach i otyłość.

Dział rolniczo-gospodarczy

Kredyt rejestrowy pod zastaw więcej niż 10 sztuk bydła.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów (z 3. XI. 37 r.), powzięta w kierunku zatrzymania masowego wyzbywania się przez rolników bydła oraz dania możliwości tym rolnikom podniesienia ceny rzeźnej i przetrzymania inwentarza do czasu lepszej koniunktury, zostały uruchomione, analogicznie do kredytów pod zastaw zboża, kredyty pod zastaw bydła rogatego, a więc wołów, krów i jałowizny.

Jako kredyty rejestrowe, t. zn. udzielane pod zastaw więcej niż 10 sztuk bydła, zabezpieczone wekslem terminowym i zastawem rejestrowym, dokonany w myśl przepisów rozporządzenia Prezydenta RP. z dnia 28 III. 28 r. o rejestrowym zastawie rolniczym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 360) oraz rozporządzenia Ministrów Skarbu, Sprawiedliwości i Rolnictwa i Reform Rolnych z 14. 7. 28 r. o rejestrze zastawowym rolniczym i znakach zastawnych (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 658), przy rozprawdaniu kredytów rejestrowych będą stosowane stawki w wysokości 75 proc. wartości żywca, co ustala się na 25,— zł od 100 klg. żywca każdej zastawionej sztuki. Poza tym przy udzielaniu tego kredytu będą pożyczkobiorcy pokrywali koszty, związane z rejestracją zastawionych sztuk oraz, o ile zajdzie potrzeba i koszty lustracyjne (kontrola wagi).

Jako kredyty zaliczkowe, t. zn. udzielane przy zastawie do 10 sztuk bydła, zabezpieczone wekslem terminowym oraz deklaracją zastawniczą podobnej treści jak w zaliczkowym kredycie zbożowym.

Przy udzielaniu kredytu będą stosowane następujące stawki od poszczególnych sztuk bydła:

- | | |
|---------------------|-------------------|
| a) od 1 sztuki wołu | do 120 zł kredytu |
| b) „ „ „ krowy | „ 90 „ „ |
| c) „ „ „ jałowizny | „ 60 „ „ |

Kredyty te będą udzielane przez oddziały Państw. Banku Rolnego bezpośrednio wzgl. za po-

średnictwem miejsc. instytucji kredytowych jak KKO. i Banków Ludowych na okres 5—6 miesięcy z ewent. prolongatą w spłacie, ale stosowaną w wyjątkowych wypadkach. Kredyty będą oprocentowane w stosunku 6 proc. rocznie dla kredytobiorcy, przy czym ten ostatni pokrywa koszty blankietów wekslowych.

Jak chować cielęta w zimie?

Cielęta, urodzone w zimie lub późną jesienią, są najodpowiedniejsze do chowu. Zauważono oddawna, że cielęta te są najsilniejsze i najzdrowsze, najlepiej rozwinięte, czemu sprzyja ciągły ruch krwi na pastwisku, na świeżym powietrzu. Żywnienie zaś pastwiskowe najlepiej odpowiada naturze bydła, jest bowiem najbardziej zbliżone do warunków, w których ono znajdowało się w stanie dzikim, przed zadomowieniem. W zimie też, kiedy rolnik nie jest zajęty pilnymi pracami w polu, jest najwięcej wolnego czasu, aby się zająć wychowem sztuk młodych, wymagających opieki i kierownictwa.

Trzeba mieć przy wychowie cieląt na uwadze szkodliwe bledzenie cielęcia, ale i przeładowanie żołądka również mu na zdrowie nie wyjdzie. Trzymanie cielęcia w wilgoci jest również szkodliwe, jak obchodzenie się z nim „jak z jajkiem”, chuchanie i dmuchanie.

Jeśli więc doświadczalnie stwierdzono, że właśnie cielęta zimowe są najsilniejsze, to zupełnie nie mają potrzeby wszelkie zabiegi, celem zapewnienia cielętom dużego ciepła. Cielę może doskonale przebywać nawet w dosyć chłodnym pomieszczeniu, byle tylko miało dużo podściółki z suchej słomy i było dostatecznie żywione.

Przeciwnie, powinniśmy było nasze odwczesnej młodości przyzwyczajać do częstych zmian temperatury, do chłodu, a nawet do mrozu. Jeżeli zważymy, że w zimie powietrze jest najczystsze,

ponieważ zawiera najmniej bakterij szkodliwych oraz że na dworze jest ono czystsze, aniżeli w oborze, gdzie jest przesycone wyziewami, parą wodną, brudem i kurzem, to zrozumiemy, dlaczego przebywanie zwierzęcia pod otwartym niebem jest zdrowsze, aniżeli w budynku.

A więc już parodniowe cielę powinno być wypuszczane na świeże powietrze, z początku na kilkanaście minut, a po 10—15 dniach — na kilka godzin dziennie. Najlepiej byłoby, aby pomieszczenie dla cieląt było tak urządzone, żeby drzwi były cały dzień otwarte na okólnik. Cielęta wtedy same wychodzą na świeże powietrze, kiedy chcą. Nie trzeba się obawiać, aby to mogło cielętom zaszkodzić, gdyż długa sierść, która wyrasta w zimie, w zupełności je ochroni przed zaziębieniem. Dzięki też ciągłemu przebywaniu na świeżym powietrzu cielęta się hartują, mają lepszy apetyt, są zwagsze i zdrowsze. Zbytne chronienie ich przed zimnem prowadzi do tego, że cielęta stają się zbyt delikatne, byle co im szkodzi, a jeżeli choćby na krótko znajdują się w warunkach mniej sprzyjających, to łatwo ulegają rozmaitym chorobom. To nadmierne wydzielanie było w młodości jest najczęstszą przyczyną zapadania na gruźlicę, która jest chorobą prawie nieuleczalną i z łatwością przenoszącą się na inne sztuki, zarówno młode, jak i starsze.

Cielęta zimowe mogą na wiosnę już iść z bydłem na pastwisko. Ale trzeba pamiętać, że młodzię rośnie do 3 ch lat, trzeba więc jej zapewnić warunki zdrowotne. To znaczy, że będzie dla niej najlepiej, jeżeli będzie jak najwięcej przebywała na świeżym powietrzu. Jeżeli można, to należy na okólniku urządzić lekki daszek na słupkach. Pod tym dachem cielęta, począwszy od połowy kwietnia, mogą przebywać dzień i noc. Dach ten posłuży im za ochronę przed deszczem i słońcem, a świeże powietrze będzie na pewno stokroć zdrowsze, niż w oborze, pełnej kurzu, much i wszelkiego robactwa. Jeżeli we dnie cielęta przebywają na pastwisku, to na noc należy je zapędzić na okólnik. Cielęta zahartowane wyrosną na silne i zdrowe krowy.

ŚWIAT KOBIECY.

Przysmaczki rujną zdrowie dzieci i starszych.

Słyszysz się nieustannie o wielkich utrapieniach nowoczesnych matek: dzieci nie mają apetytu. Dzieci blade, anemiczne, znużone, „zdenewrowane”, ledwo mogą przełknąć mały kęsek na obiad. Główna przyczyna tkwi w tym, jak twierdzą lekarze, że matka ma zbyt dobre serduszek. Nigdy nie odmawia kaprysom dzieci.

Przed samym obiadem, gdy dziecko grymasi o czekoladę lub ciasto (w lecie lody) itd. itd., otrzymuje to i potem to wchodzi w nałóg.

A tymczasem nie należy dawać przysmaczków. Cztery razy dziennie posiłek, a wszelkie przysmaczki tylko na deser, po niewielkiej porcji po śniadaniu, kolacji czy obiedzie, nie między jednym jedzeniem a drugim. I jeszcze dziatki prowadzić na spacer, aż do zmęczenia i to codziennie. Wówczas będą miały apetyt, uszy im się będą trzęsły.

Każda matka winna wiedzieć, co to jest praca trawienia? Dla wielu ludzi jest najcięższą pracą, jaką odbywa ich organizm. Żołądek wydziela sok żołądkowy. Na dobę wyprodukuje on około 7 i pół szklanek. Trzustka da około 3 szklanek, wątroba od 1 i pół do 6 szklanek żółci. Najwięcej pracy mają jelita. Soku jelitowego produkujemy około 1 i pół do 3 litrów (od 7 i pół do 15 szklanek). A poza tym nie zapominajmy jeszcze o soku kiszki grubej. Jak z tego wynika, człowiek dorosły zużywa na dobę soków trawiennych najmniej około 25 szklanek (5 litrów), a może i 42 szklanek (przyszło 8 litrów). Jest to olbrzymia ilość, jeśli zważymy, że na całą dobę spożywamy płynów około 1 i pół litra (7 i pół szklanek). Odrobina naszego dziennego pokarmu oblewana jest dużo sokami trawiennymi, z wielkim množstwem wyprodukowanymi przez gruczoły przewodu pokarmowego.

Pokarmy w żołądku trawią się mniej więcej w ciągu 3 i pół godzin, ale w czasie snu — dwa razy dłużej. Kto więc przed udaniem się do łóżka spożyje kolacyjkę, całą noc będzie miał pracujący żołądek. Łatwo się będzie budzić albo mówić przez sen. Gdy wstanie rano, nie będzie z apetytem jadł śniadania i nie dziwnego! nocą rozładował gruczoły trawienne, zamiast pozwalać im na zapatrzenie się w cenne płyny.

Pracę tych gruczołów należy szanować. Po próżnicy cennych soków nie trwonić. I wtedy dopiero trawienie będzie energiczne. Na czas posiłku apetyt nie będzie zawodził.



Mr. Barbara Haugwitz Resentlow, dziedziczka milionów żydowskiego domu towarowego Woolworth, uciekła przed groźbami gangsterów do Europy. Na zdjęciu najbogatsza kobieta Ameryki (z lewej) podczas przejażdżki saniami w Szwajcarii.

Nietylko dzieci, ale i dorośli chorują na rozleniwienie funkcji trawiennych z powodu nieustannego drażnienia przewodu pokarmowego. Te same objawy mają mężczyźni, którzy załatwiają wiele interesów na mieście. Omawia się je często po kawiarniach, a w każdej coś trzeba obstać, raz pół czarnej i paczek, drugi raz herbatę z kanapką itd.

Sił życiowych nie wolno trwonić na drobne potrzeby, jeśli nie chcemy, aby nam ich szybko zbrakło...

KĄCIK MODY.

Co modne...

... suknie bogato drapowane tak w dzień jak i w porze wieczorowej. Draperie, biegające od wycięcia stanika, spięte są piękną broszą lub klipsem. ... dużo guzików, które zdobiją płaszcz, kostiumy, suknie i bluzki w każdej porze dnia.

... do sukien popołudniowo-wieczorowych z jedwabiu czarnego czy cieniutkiego sukna krótkie bolera z grubej białej koronki z długimi rękawami.

... „błyskawiczny zamek” do niedawna stosowany wyłącznie przy strojach sportowych, rękawiczkach, torebkach etc., obecnie miewa zastosowanie jako zaplecze nietylko sukien zwykłych, ale i balowych.

... chusteczka, wyglądająca z kieszeni kostiuma, torebki czy sukni, ozdobiona jest olbrzymim haftowanym lub naszytym monogramem. Ostatni krzyk mody to chusteczki z rysunkiem znaku, pod którym się urodziła właścicielka chusteczki.

... rękawiczki czarne — haftowane białym, krótkie, z mankietem lub bez, z wypustkami, stebnowane, sznurowane, bez guzików.

... torebki — duże z świńskiej skóry, na rzemieniu, pantofelek musi być z tej samej skóry co torba.

Kolorowe pi czywo.

Na londyńskich five-o'clockach w eleganckich lokalach podają obecnie gościom obok białego pieczywa, także pieczywo farbowane na zielone i czerwono!



Królowa holenderska Wilhelmina przebywa obecnie na zamku w Soestdijki przy księżnej Julianie. — W wolnych od zajęć chwilach królowa (na ryc. na lewo) odbywa w okolicy zamku spacer na rowerze w towarzystwie damy dworu.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

15)

— Zwykle!

Ton, jakim sędzia to słowo powtórzył, był ironiczny. Umiał dobrze wyzyskać zakłopotanie młodego człowieka.

— A gdzie był klucz 17-go września? Czy u pana?

— Nie.

Młody człowiek usiłował wyglądać spokojnie i nie tracić pewności siebie, ale widać było, jak mu to trudno przychodzi.

— Z rana dnia tego — ciągnął dalej — wręczyłem klucz memu bratu.

Wreszcie coś poważnego! Z różnych stron podniósł się szmer i sędzia musiał ostro wystąpić, aby hałas uciszyć.

Franklin van Burnams stał przez ten czas z twarzą nieruchomą. Tylko oczy wskazywały, jak silnie jest wzruszony.

— Czy mogę wiedzieć, gdzie pan oddał klucz bratu? — zapytał.

— Dałem mu klucz we wtorek rano w moim biurze. Brat powiedział, że chce jeszcze przed powrotem ojca być w domu.

— Czy nie mówił panu, po co tam idzie?

— Nie.

— Czy chodził często sem do domu ojca pańskiego podczas jego nieobecności?

— Nie.

— Miał tam jakie rzeczy, należące osobiście do niego lub do jego żony?

— Nie.

— A pan dał mu klucz, nie pytając o nic?

— Naturalnie.

— Stosunki pana z bratem nie były jednak dobre od pewnego czasu? Tak mówiono przynajmniej!

— Nie było żadnego nieporozumienia między nami.

— Czy brat oddał panu klucz?

— Nie.

— Od tego czasu nie widział pan zatem klucza?

— Nie.

— Czy poznałby go pan, gdybym panu kilka kluczy pokazał?

— Musiałbym spróbować, czy otwiera nasze drzwi.

— Panie van Burnams, przykro mi jest bardzo mieszać się do stosunków rodzinnych. Ale jakże się to stało, że mimo braku wszelkiego nieporozumienia, tak się panowie rzadko w ostatnich czasach widywali?

— Mój brat mieszka w Connetitut, a ja w Long Brank.

— To nie wyjaśnia sprawy! Panowie mają przecież w Nowym Jorku wspólne biuro?

— Tak. Biuro naszej firmy.

— A tam spotykali się panowie często?

— Tak, nasze interesy wymagały nieraz naszej bytności w Nowym Jorku.

— Czy stosunki panów są przyjazne? Takie jak przed trzema laty?

— Obaj jesteśmy teraz starsi, a więc staliśmy się bardziej powściągliwi.

— Ale uczucia panów dla siebie pozostały te same.

— Nie. Widzę, że pan koniecznie chce o tym mówić, więc już dłużej nie będę milczał. Nasz wzajemny stosunek nie jest już tak przyjazny. Ale nie jesteśmy też wrogo dla siebie usposobieni. Bardzo poważam mego brata.

— Czy miał pan jaką poważną przyczynę, która wpłynęła na to oziębienie stosunków? Czy brat pana uczynił coś, co się panu nie podobało?

— Nie podobało mi się jego małżeństwo.

— Czy było nieszczęśliwe?

— To był związek nie właściwy dla niego.

— Czy pan znał dość dobrze panią van Burnams, aby to twierdzić?

— Tak, znałem ją. Moja rodzina jej nie znała.

— A pan trzymał stronę rodziny przeciw niej!

— Rodzina moja była bardziej jeszcze przeciwną temu małżeństwu niż ja. Kobieta, którą Howard chciał poślubić, była cnotliwą i osobiście nie mieliśmy jej nic do zarzucenia, ale mieliśmy inną partię dla Howarda.

— Czy pan Howard nie znał poglądów państwa na tę sprawę?

— Jakże mógłby ich nie znać?

— Czy to już było po ożenieniu?

— Nie uznaliśmy tego małżeństwa.

— A brat pana; bardzo mi przykro, że muszę o to pytać, czy okazywał panu, że cierpi z powo-

du tego oziębienia stosunków?

— Brat mój ma naturę bardzo uczuciową, ale i bardzo dumną. Jestem przekonany, że cierpiął z powodu zmiany stosunków, ale nie okazywał tego.

Panie van Burnams, proszę nam wyliczyć współników swojej firmy.

— Mój ojciec, mój brat i ja.

— Nikt więcej?

— Nie.

Czy pan słyszał o tym, że ojciec pański groził rozwiązaniem firmy?

— Tak. Ojciec mówił, że wystąpi z niej, jeżeli mój brat tego nie uczyni. Wątpię jednak, aby się zdecydował na to, pomimo, że nieraz stanowczo o tym mówił. (C. d. n.)

Czy warto hodować ryby?

W dzisiejszych tak trudnych czasach dla rolnictwa każda złotówka przydać się może. Trzeba przeto każdą nadarzącą się sposobność do powiększenia dochodów z gospodarstwa należyście wykorzystywać. Do takich pobocznych dochodów należy hodowla ryb. Doświadczenie wykazało, że zyski z hodowli ryb nie tylko ustępują dochodowi z ziemi ornej, ale nawet go przewyższają. Fachowo utrzymany staw wielkości 1 ha może dać rocznie przyrostu około 200 — 300 kg ryb, jedna morga zatem 50—75 kg. Przy należytej pielęgnacji stawu, a przede wszystkim, gdy ryby karmimy, można dochody z takiej gospodarki nawet podwoić. Licząc więc np. 1 kg karpia po 1.40 zł, obecnej cenie rynkowej, możemy osiągnąć z 1 ha stawu 300—500 zł, czyli 75—125 zł dochodu z 1 morgi. Wynikałoby z przytoczonego przykładu, że hodowla ryb opłaca się doskonale. Złe więc czyni rolnik, jeżeli nie hoduje ryb, gdy nadarza mu się sposobność do założenia stawu. Warunki są u nas pod tym względem nader korzystne. Prawie w każdej wiosce w licznych gospodarstwach jest jakaś zaniedbana sadzawka, nadająca się do hodowli ryb albo znajdują się nieużytki nisko położone lub mokre, zabagnione łąki, nie przynoszące żadnej korzyści, liczne doły potorfowe, dopraszające się wzrost, aby je zarybić.

Zwrócić należy uwagę jeszcze na jedną korzyść z hodowli ryb, mianowicie na pożytek z mięsa rybiego. Mięso z ryb jest nadzwyczaj smaczne i bardzo pożywne, zawiera bowiem dużo pożytecznych składników dla organizmu ludzkiego, a przy tym jest lekko strawne. Mimo to przyznać musimy, że ryb bardzo mało jemy, a jeżeli je spożywamy, to najczęściej śledzi, w dodatku sprowadzonych z zagranicy. W Polsce spożywa jedna osoba według obliczeń statystycznych 2 kg ryb rocznie, w tym około 3/4 kg ryb słodkowodnych. W innych państwach wygląda pod tym względem inaczej. W Niemczech przypada na głowę około 10 kg, a w Anglii przeszło 17 kg ryb.

U nas jest wielka ilość jezior, rzek i stawów, lecz są przeważnie zaniedbane i nie racjonalnie zarybione, wskutek czego brak i niski procent spożywania ryb. W ostatnim czasie jednak daje się zauważyć większy ruch w organizacjach rybackich. Na całym terenie Polski łączą się zawodowi rybacy w kółka, związki i spółdzielnie, aby wspólnymi siłami zaniedbaną gałąź rolnictwa podnieść i służyć fachową pomocą w hodowli ryb nie tylko w gospodarstwach większych, ale i ma-
lorolnych.

W sprawie cen orientacyjnych za nasiona zbóż jarych i grochu oraz za ziemiaki sadzeniaki, zakwalifikowane w roku 1938 przez Pomorską Izbę Rolniczą.

Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszym do wiadomości orientacyjne ceny na okres wiosenny 1938 roku.

I. Ziemiaki-sadzeniaki.

Przyjmuje się jako cenę podstawową ziemiaków najwyższe notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy za ziemiaki jadalne z dnia dokonania transakcji, z zastrzeżeniem, że cena ta nie będzie niższa od 4,50 zł za 100 kg.

Dodatek kwalifikacyjny do ceny podstawowej wynosi:

za I odsiew	2,50 zł
II "	2,—
III " i dalsze odsiewy	1,50 zł

Za odmiany złotomiesne podnosi się dodatek kwalifikacyjny o 50 groszy. Za odmiany wczesne

podnosi się dodatek kwalifikacyjny o dalsze 1 zł. Przy transakcjach o 500 kg włącznie podnosi się dodatek kwalifikacyjny o dalsze 50 gr. Podwyżka ta nie dotyczy nabywców, posiadających gospodarstwa rolne do 50 ha włącznie.

II. Zboże jare

(pszenica, jęczmień browarniany i pastewny oraz owies) i groch.

Przyjmuje się jako cenę podstawową najwyższe notowanie Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy za odpowiedni gatunek zboża lub za groch z dnia dokonania transakcji.

Dodatek kwalifikacyjny do ceny giełdowej wynosi:

a) przy zbożach za I odsiew 35 proc. za II odsiew 25 proc. tej ceny, — b) przy grochu za I odsiew 40 proc., za II odsiew 30 proc. tej ceny.

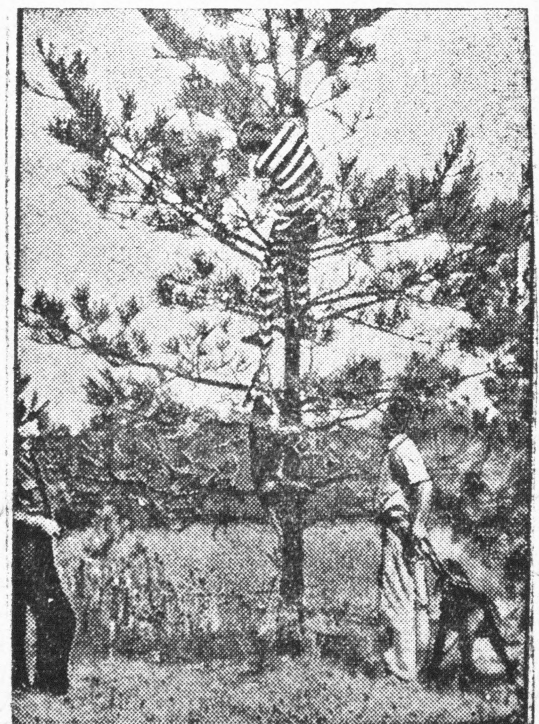
dla oryginalnego zboża lub grochu obowiązują cenniki hodowców.

Przy transakcjach do 200 kg włącznie podwyższa się dodatki kwalifikacyjne o 5 proc. (ap. przy I odsiewie zbóż z 35 proc. na 40 proc. itd.). Podwyżka ta nie dotyczy nabywców, posiadających gospodarstwa wielkości do 50 hektarów włącznie.

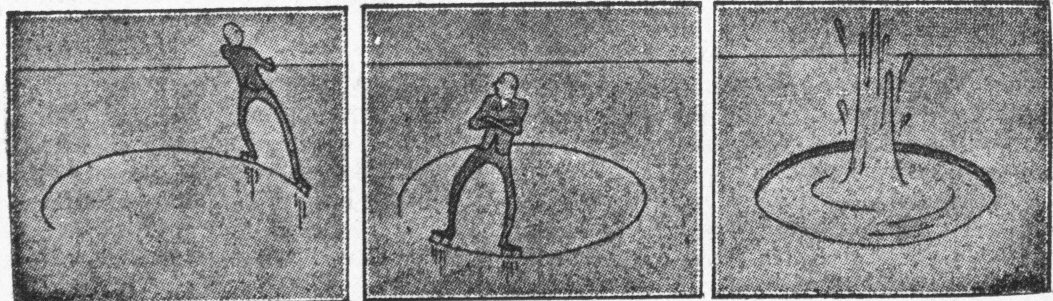
Dostawa zakwalifikowanych nasion i ziemiaków powinna nastąpić w workach. Wewnątrz każdego worka powinna się znajdować kartka uznania (kwalifikacyjna) Pomorskiej Izby Rolniczej, zewnątrz zaś worka należy przywiązać etykietę kwalifikacyjną Izby, po czym zamknąć go blombą producenta. Wagonowe partie zakwalifikowanych ziemiaków mogą być przysyłane luzem, lecz wówczas należy dostarczyć ich nabywcy jedno świadectwo kwalifikacyjne Pomorskiej Izby Rolniczej dla każdej partii. Jeżeli jednak załadowanie zakwalifikowanych ziemiaków odbywa się pod kontrolą delegata Izby, wówczas muszą być zaworkowane i worki zamknięte plombą Izby.

UWAGA: Nabywca zakwalifikowanego materiału nasiennego powinien zachować karty, etykiety i świadectwa kwalifikacyjne oraz listy przewozowe i rachunki jako dowody jego pochodzenia, gdyż są one konieczne w wypadku wnoszenia reklamacji i zgłoszenia odsiewu nabytych nasion i sadzeniaków do dalszej kwalifikacji.

Pomorska Izba Rolnicza.



Popisy psów policyjnych w USA.



Gdy ma się zbyt ostre łyżwy.